

Maciej Skory¹
Uniwersytet Wrocławski

Osobowość prawna w sferze stosunków gospodarczych – wybrane zagadnienia konstrukcyjne

*Chosen Aspects of Juridical Personality
in Business Relations*

Streszczenie

Celem artykułu jest omówienie pojęcia osobowości prawnej w obszarze prawa gospodarczego. W pierwszej części opracowania omówione zostały zagadnienia historyczne, w tym przede wszystkim postrzeganie odmiennej od człowieka podmiotowości prawnej w prawie rzymskim czy prawie wieków średnich oraz rozwój konstrukcji samodzielnego bytu prawnego w prawie publicznym, a następnie jego adaptacja w sferę stosunków gospodarczych. Sporo miejsca zajmuje także przybliżenie ewolucji podmiotowości prawnej w Wielkiej Brytanii. W dalszej części opracowania analizie poddano pojęcie osobowości prawnej w obecnie obowiązującym prawie polskim. Szczegółową egzegezę art. 33 kodeksu cywilnego uzupełniają rozważania dotyczące społecznego postrzegania osoby prawnej, utylitarny charakter tego fenomenu oraz doktrynalne konstrukcje stosowane przy rozbiórze pojęć związanych z funkcjonowaniem osób prawnych. Wskazano także na cechy konstrukcyjne osoby prawnej występującej w obrocie gospodarczym, w tym określoną strukturę, nazwę (firmę), sposób wiązania (przyporządkowania) działań osób fizycznych do abstrakcyjnej konstrukcji osobowości prawnej. W dalszej kolejności omówiono rodzaje osób prawnych, a także zakres zdolności prawnej tego rodzaju osób. W krótkim podsumowaniu w sposób syntetyczny wskazane zostały kluczowe elementy konstrukcji osobowości prawnej.

Słowa kluczowe

podmiotowość prawna, zdolność do czynności prawnych, osoba fizyczna, osoba prawna, podmioty gospodarcze, Wielka Brytania, Polska, osobowość w prawie

¹ ORCID: 0000-0002-1116-3169

gospodarczym, prawo spółek, prawo prywatne, historia i uzasadnienie osobowości, teorie osobowości

Abstract

The aim of the article is to analyse the term of legal personality in the economic relations domain. The first part of the elaboration focuses on the historical issues, in particular on the perception of a different, from an individual, legal subjectivity in Roman law or law of the Middle Ages and on the development of the independent legal personality construction in a public law and then its adaptation in the economic relations. A huge part of this part aims to familiarize readers with the topic of legal subjectivity evolution in Great Britain. In the further part of the elaboration the term of legal personality under the applicable Polish law is analysed. Apart of the detailed exegesis of art. 33 of the Civil Code it also provides some broad reflections on the social perception of the legal entity, the utilitarian character of this phenomenon and doctrinal constructions used in analysing the terms linked to the functioning of legal entities. This part discusses also constructional characteristics of a legal entity functioning in a trade, including specific structure, name (firm), a manner of the assignment of natural persons actions to the abstract construction of the legal entity. In what follows we will discuss the types of legal entities, as well as the scope of their legal capacity. The key elements of the legal entity construction were indicated, in a synthetic way, in a short summary.

Keywords

legal personality, legal capacity, natural persons, judicial persons, juridical personality companies, corporations, legal personhood, United Kingdom, Poland, personality in the commercial legislation, company law, private law, history and legitimation of personality, theories of personality

Pojęcie osobowości prawnej w odniesieniu do zjawisk innych niż człowiek we współczesnym świecie wydaje się być absolutnie naturalnym i organicznie związanym z rozwojem cywilizacyjnym oraz obrotem gospodarczym. Tymczasem, biorąc pod uwagę uwarunkowania historyczne, stwierdzić trzeba, że fenomen osoby prawnej, w formule bliskiej dzisiejszemu rozumieniu tego pojęcia i w sposób tak rozpowszechniony jak obecnie, pojawił się stosunkowo niedawno, bo w XIX w. Trudno przy tym – jak to często bywa w procesach tworzenia nowych formuł prawnych

– wskazać konkretną datę czy moment powstania tej konstrukcji. Warto jednak przypomnieć, że przez tysiąclecia ludzkość doskonale radziła sobie bez abstrakcyjnej bądź co bądź formuły osobowości prawnej. Co więcej, radziła sobie doskonale w zasadzie we wszystkich sferach regulacji cywilizacyjnego rozwoju – zarówno w obszarze stosunków prywatnoprawnych, jak i publicznoprawnych. Przyznać jednak trzeba, że w zakresie tych ostatnich pewne przypadki przyznania podmiotowości zjawiskom innym aniżeli jednostka ludzka były dostrzegane i niejako samoistnie wdrażane w życie publiczne. Wczesne prawo rzymskie nie posługiwało się pojęciem osobowości prawnej w dzisiejszym rozumieniu tego słowa², ale funkcjonalnie rzecz ujmując, tylko człowiek wyposażony był w ten przymiot, gdyż zasadniczo tylko on mógł być podmiotem praw i obowiązków. Symptomatyczne były jednak odstępstwa od tej zasady – z rzadka w pewnych rodzajach stosunków mogły uczestniczyć zrzeczenia osób (np. zrzeczenia terytorialne – *civitates* i *municipia*), które miały charakter jednostek publicznych³. Wzorem instytucji publicznych, prawo rzymskie z czasem przyznało także pewne cechy osobowości prawnej jednostkom prywatnym (*collegia* i *corpora*)⁴. Jednak bazą dla postrzegania grup osób jako odrębnych jednostek były abstrakcyjne kategorie z zakresu prawa publicznego – państwa i narodu (*res publica*,

² Trzeba jednak dodać, że późniejsze prawo justyniańskie odwoływało się już do w miarę spójnej koncepcji osobowości prawnej obejmującej dwa typy bytów: *universitates personarum* oraz *universitates rerum*.

³ W prawie rzymskim przyjmowano, że w pewnych sytuacjach określone grupy osób, pomiędzy którymi występują określone więzy, należy traktować jak oddzielną osobę. Ówczesni prawodawcy nie zaprzęтали sobie jednak głowy tworzeniem teorii na ten temat (teorii osoby prawnej), uznając, że jest to po prostu konieczność wynikająca z pragmatyki. Tak R. Longchamps de Bérier, *Studia nad istotą osoby prawnej*, Lwów 1911, s. 3. Pragmatyzm Rzymian zachował swoją aktualność do dnia dzisiejszego. Współcześnie dostrzeżone przez Rzymian związki osób pozostających w określonych wzajemnych relacjach doktryna nazywa jednostką organizacyjną, której w zależności od potrzeb nadawane są określone atrybuty osoby prawnej (np. zdolność prawna) lub – gdy uzasadniają to okoliczności – osobowość prawna.

⁴ W. Osuchowski, *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, Warszawa 1981, s. 158 i 186.

populus Romanus). Prawo średniowieczne nie rozwinęło teorii rzymskich, choć z nich korzystało, nadając zręby podmiotowości takim jednostkom, jak zakłady kościelne czy probostwa. W prawie brytyjskim uznaje się, że pierwowzorem koncepcji osoby prawnej stosowanej we współczesnym obrocie gospodarczym były konstrukcje biskupstwa czy królestwa (korony), które – mimo że oparte na władzy, kompetencjach i osobowości określonej osoby fizycznej – w przekonaniu ówczesnych prawodawców stanowiły coś więcej aniżeli fizyczny byt jednostki i – w przeciwieństwie do śmiertelnego człowieka – nigdy nie umierały, będąc permanentnym podmiotem praw, obowiązków i wartości, jakie społeczeństwo lokowało w tych instytucjach. Tak więc majątek, pozycja społeczna i kompetencje przysługujące władcy/biskupowi/proboszczowi lub z czasem innym przedstawicielom władzy publicznej nie przechodziły w drodze translacji (swoistego spadkobrania) na następców, ale były w sposób naturalny zespolone z funkcją, którą piastowała dana osoba. Owa funkcja utożsamiana z urzędem była trwała, a zmieniali się tylko jej wykonawcy. Formuła ta okazała się nader atrakcyjna społecznie i z tego względu w XIX w. została zapożyczona do usprawnienia obrotu gospodarczego. Można zatem stwierdzić, że pojęcie osobowości prawnej ma swoje korzenie w prawie publicznym, wręcz konstytucyjnym, i zostało ono zaadaptowane na potrzeby prawa prywatnego⁵. Co jednak ciekawe, współcześnie prawo konstytucyjne oczywiście dostrzega osoby prawne jako uczestników obrotu, niemniej jednak w swym podstawowym trzonie skupia się na jednostce rozumianej jako człowiek. Wynika to przede wszystkim z faktu, że prawo konstytucyjne zajmuje się materią polityczną, a w jej centrum jest właśnie – w zależności od konwencji – obywatel czy wyborca, w każdym jednak przypadku osoba fizyczna. I to na niej skupia

⁵ Pewnego rodzaju wyrazem tego historycznego uwarunkowania jest obecne brzmienie art. 33 Kodeksu cywilnego (dalej jako: k.c.), który stwierdza, że osobą prawną jest Skarb Państwa oraz inne jednostki organizacyjne, którym ustawa nadała osobowość prawną. W przepisie tym wyraźnie wskazuje się na Skarb Państwa jako szczególnie rodzaj jednostki organizacyjnej i w pewnym sensie pierwowzór (archetyp) osoby prawnej.

się uwaga prawodawcy ustawy zasadniczej, siłą rzeczy na dalszy plan odsuwając osoby prawne.

Kończąc wstępne rozważania poświęcone czynnikom, które doprowadziły do powstania osobowości prawnej, trzeba jeszcze wskazać na przyczyny skorzystania przez prawo prywatne z pomysłu osobowości prawnej powstałego i stosowanego początkowo w obszarze prawa publicznego. Otóż jak się wydaje, przyczyną było nagłe przyspieszenie rozwoju gospodarczego po rewolucji przemysłowej, właśnie w XIX wieku. Wprawdzie, jak wyżej stwierdzono, przez całe wcześniejsze wieki prawo generalnie radziło sobie bez tak abstrakcyjnych konstrukcji, a przecież powstawały wielkie dzieła i realizowano ogromne inwestycje – budowano piramidy, zamki i ogromne pałace, osuszano wielkie obszary, zakładano majestatyczne ogrody i parki, regulowano rzeki, przebudowywano miasta. Warto jednak zważyć, że niemal każda tego rodzaju inwestycja była inicjowana i realizowana przez władzę publiczną – króla, księcia, biskupa, mera. Przemiany społeczne, do których doszło w XIX w., w tym będące wynikiem rewolucji przemysłowej bogacenie się jednostek (obywateli, którzy nie piastowali funkcji publicznych: urzędów, synekur), umożliwiły podejmowanie wielkich przedsięwzięć także z inicjatywy i przy wykorzystaniu zasobów prywatnych. Dla realizacji tych zadań użyteczna okazała się znana prawu publicznemu formuła osobowości prawnej. Analogicznie zatem jak to miało miejsce w prawie rzymskim, prawo prywatne zapożyczyło pewne rozwiązania, doprecyzowało je i nadało im charakter pozwalający na wykorzystanie tych koncepcji w sferze – używając współczesnego języka – *stricte* biznesowej. Pojęcie osobowości prawnej nie było więc wynikiem impulsywnego aktu prawodawcy lub twórczości doktryny, lecz pewnym konceptem utylitarnym, który został zweryfikowany empirycznie w sferze publicznej, a następnie dopracowany konstrukcyjnie przez praktykę i jurysprudencję, stając się

bardzo praktycznym wynalazkiem, do dziś służącym ludzkości⁶. Jak zatem często bywa, także w tym przypadku potrzeba okazała się matką wynalazku.

Ciekawy przykład kształtowania się pojęcia osobowości prawnej w sferze gospodarczej stanowią doświadczenia brytyjskie, gdzie termin *company* po raz pierwszy użyty został w odniesieniu do kupców zrzeszonych w gildiach, podejmujących wyprawy handlowe do krajów zamorskich w XVII w. W tzw. *regulated companies* każdy uczestnik działał na własne ryzyko, choć mocno związany był z innymi uczestnikami przedsięwzięcia postanowieniami umowy-statutu, regulującego raczej kwestie wewnątrzorganizacyjne niż finansowe. Z czasem, dla rozłożenia ryzyka wiążącego się z handlem zamorskim, partnerzy zaczęli łączyć swój kapitał, operując nim wspólnie i na wspólne ryzyko. Proces przechodzenia od handlu indywidualnego do zbiorowego najlepiej ilustruje ewolucja znanej z podręczników historii East India Company. Król przyznał tej spółce wyłączność na handel ze Wschodem. Pierwotnie każdy handlował na własne ryzyko, później część partnerów wyodrębniła wspólny kapitał, który każdy mógł powiększać o dowolną kwotę. Zyski dzielone były po każdej wyprawie, wtedy też wpłacano kolejne sumy; później (od 1614 r.) operacja ta dokonywana była corocznie, a od 1653 r. wpłaty i wypłaty dokonywano nieprzerwanie. W 1692 r. ostatecznie zakazano indywidualnego handlu jako łamiącego monopol tej spółki kontrolowanej przez monarchę. Jedyнным sposobem na udział w handlu ze Wschodem stał się więc wykup udziałów kompanii. Ta nowa forma organizacji nazwana została *joint stock company* i jest protoplastą współczesnej spółki handlowej. Drugi istotny element – osobowość prawna – nie został jeszcze prawnie usankcjonowany, choć w odniesieniu do podmiotów niekomercyjnych królewski akt (tzw. *chart*), mocą którego dany podmiot

⁶ O osobowości prawnej w kontekście spółek kapitałowych bardzo interesująco S. Sołtysiński, *Wynalazek spółki kapitałowej: o krok od wieczności*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 11.

uzyskiwał pewnego rodzaju autonomię rozumianą dzisiaj jako zdolność prawna, był stosowany już w XV w.⁷

W obrocie krajowym *joint stock company* okazała się równie przydatna, jak w przedsięwzięciach zamorskich. Rozwinął się nawet profesjonalny obrót udziałami na kształt dzisiejszej giełdy papierów wartościowych. Po rewolucji 1688 r. król chętniej przyznawał podmiotowość prawną (choć niekoniecznie rozumianą jako osobowość prawna w dzisiejszym znaczeniu tego terminu⁸) podmiotom handlowym w drodze zmienionej procedury. Jedną z pierwszych instytucji powstałych w ten sposób, a która przetrwała do dziś, jest Bank of England, ustanowiony statutem z 1694 r.

Pierwsze dekady XVIII w. charakteryzuje niebywały wzrost aktywności kompanii oraz ich liczby. Okres ten przyjęło się nazywać *South Sea Bubble* (Wrzenie Morza Południowego). Przełomowa i brzemienna w skutkach była inicjatywa South Sea Company, która podjęła się wykupić cały dług państwowy, opiewający na sumę 31 000 000 funtów⁹. Dokonać tego miała poprzez nabycie wszystkich zobowiązań skarbowych lub zamianę ich na własne udziały. W ten sposób w kolejnych latach mogła pomnażać majątek kosztem monarchy, wykupującego długi wraz z odsetkami. Projekt wywołał istną lawinę spekulacji, irracjonalnych, a nawet hazardowych przedsięwzięć, określonych jako *gambling mania*. Rząd również poważnie zaangażowany był w to przedsięwzięcie, choćby z uwagi na przyznane kompanii prawa monopolowe. Ten zabójczy dla państwa proces został powstrzymany błyskawiczną rezolucją Izby Gmin

⁷ *Edmunds v. Brown and Tillard* (1668), *Salomon v. The Hamborough Co.* (1671), L.C.B. Gower, *Gower's principles of modern company law*, London 1979. Supplement 1988, s. 26.

⁸ Można tu mówić raczej o zdolności prawnej, na wzór obecnie występujących w prawie polskim tzw. ułomnych osób prawnych czy osób ustawowych, o których będzie jeszcze mowa w dalszej części opracowania.

⁹ C. W. Calomiris, L. Neal, *Globalization of Finance. An Historical View*, [w:] G. Caprio, D.W. Arner, T. Beck, C.W. Calomiris, L. Neal, N. Veron (red.), *Handbook of Key Global Financial Markets, Institutions, and Infrastructure*, London – San Diego 2013, s. 89.

z 27 kwietnia 1720 r., znacznie ograniczającą obrót udziałami i prawa istniejących kompanii. Rezolucja ta została powtórzona w głównej, osiemnastej sekcji wydanego w tymże roku Bubble Act. Stał się on pierwszą jednolitą regulacją prawną dotyczącą prawa spółek. Niestety – paradoksalnie, zamiast stworzyć dogodne dla tworzenia spółek ramy prawne, ograniczył on możliwości zarówno zakładania nowych, jak i działania już istniejących kompanii. Pozostawał w mocy przez ponad sto lat.

W systemie *common law* przyjmuje się, że początek osobowości prawnej w prywatnoprawnej sferze gospodarczej dała sprawa *Salomon v. Salomon & CoW* 1892 r. Aron Salomon postanowił założyć spółkę *Salomon & Co. Ltd.*, której współnikami zostali jego żona oraz pięcioro dzieci¹⁰. Salomon sprzedał swoje przedsiębiorstwo spółce *Salomon & Co.* za kwotę 39 000 funtów – część płatna była gotówką, zaś pozostała kwota stanowiła wierzytelność zabezpieczoną na majątku spółki. Po dokonaniu operacji Salomon był w posiadaniu 20 001 udziałów, pozostali udziałowcy po jednym (razem 6). Salomon został dyrektorem (*managing director*). Po roku spółka wpadła w poważne kłopoty finansowe i wszczęto wobec niej postępowanie upadłościowe. Aktywa wystarczyły na zaspokojenie wszystkich wierzycieli mających zabezpieczenia, w tym samego Arona Salomona. Pozostali wierzyciele, których niezabezpieczone wierzytelności wyniosły 7000 funtów, nie zostali spłaceni i pozwali Arona Salomona, podnosząc, że spółkę powołano (inkorporowano) w złej wierze, w celu uniknięcia odpowiedzialności. Sprawa oblała się szerokim echem po całym kraju, a po długiej i żmudnej procedurze trafiła do Izby Lordów jako instancji odwoławczej. W orzeczeniu końcowym prowadzący sprawę Lord Macnaghten stwierdził: „Kompania, w rozumieniu prawa, jest osobą różną od sygnatariuszy *memorandum* (założycieli) i mimo że może się zdarzyć się, iż po inkorporacji przedsiębiorstwo jest dokładnie tym samym, którym było, te same osoby nim kierują, a zyski trafiają

¹⁰ Do 1907 r. brytyjskie prawo dla założenia spółki wymagało przynajmniej siedmiu współników.

w te same ręce, kompania nie jest ani pośrednikiem, ani zarządcą”¹¹. W tym samym czasie w Szkocji wykrystalizowała się podobna zasada w sprawie *Henderson v. Stubbs Ltd.* w 1894 r. Później podobnej treści orzeczenia wydawane były coraz częściej, a podtrzymywane przez takie znakomitości, jak Lord Halsbury¹², umacniały już tylko przyjętą tezę¹³.

Jak wynika z powyższego, mimo dopuszczania przez prawo formy spółki (jako swoistej jednostki organizacyjnej)¹⁴, przyznanie jej osobowości prawnej, zwłaszcza tak wyraźnie oddzielonej od osobowości osób ją tworzących, rodziło się powoli i wymagało pogłębionych analiz.

Próba zdefiniowania osoby prawnej jest – jak się wydaje – z góry skazana na niepowodzenie. Powstało wiele teorii podejmujących trud wyjaśnienia tego zjawiska. Żadna z nich nie zdobyła jednak pełnej aprobaty, a niektóre wydają się wręcz ekscentryczne. Zagadnienie to znacznie wykracza poza ramy niniejszego opracowania, niemniej tylko sygnalizacyjnie warto wspomnieć, że wszystkie wypowiedzi poświęcone analizowanemu zagadnieniu sprowadzają się zasadniczo do dwóch nurtów: pierwszy każe postrzegać osobę prawną jako realnie istniejący byt społeczny, drugi jako pewną fikcję normatywną. Z praktycznego punktu widzenia rozróżnienie to nie ma to żadnego znaczenia. Dlatego m.in. prawodawca nie zdecydował się na zdefiniowanie osobowości prawnej,

¹¹ “The company is at law a different person altogether from the subscribers to the memorandum; and though it may be that after incorporation the business is precisely the same as it was before, and the same persons are managers, and the same hands receive the profits the company is not in law the agent of the subscribers or trustee for them”. Cytat ten, jest przywoływany w bardzo wielu opracowaniach, stanowiąc punkt wyjścia do rozważań o naturze osób prawnych w ogólności. Zamiast wielu zob. R.R. Pennington, *Company Law*, London 1979, s. 42; G. Morse, *Charlesworth’s Company Law*, London 1987, s. 25.

¹² Autor fundamentalnej encyklopedii praw Anglii – *Halsbury’s Laws of England*.

¹³ Wymienić tu należy sprawy: *Farrar v. Farrars Ltd.* (1888), *North West Transportation Co. v. Beatty* (1887), *Ebbw Vale U.D.C. v. South Wales Traffic Area Licensing Authority* (1951), *Lee v. Lee’s Air Farming Ltd.* (1961) i *Macaura v. Northern Assurance Co. Ltd.* (1925). Podają za F. Roundell, *Company Law in the Nutshell*, London 1982, s. 30, i R.R. Pennington, *Company Law*, London 1979, s. 43.

¹⁴ O kluczowym dla omawianych zagadnień pojęciu jednostki organizacyjnej będzie jeszcze mowa w dalszej części opracowania.

przyjmując, że jest to pojęcie rozumiane intuicyjnie i aksjomatyczne – i z tego względu jego analizę pozostawił teoretykom prawa¹⁵. Można by zatem rzec, że w rozumieniu obowiązujących w Polsce przepisów osobą prawną jest osoba prawna. Tę bez wątpienia tautologię wyraża art. 33 k.c., zgodnie z którym „osobami prawnymi są Skarb Państwa i jednostki organizacyjne, którym przepisy szczególne przyznają osobowość prawną”. Lektura przepisu skłania do kilku wniosków.

Po pierwsze, w wyłącznej dyspozycji prawodawcy pozostaje przyznanie osobowości prawnej. Norma zawarta w art. 33 nie przesądza jednak, w jaki sposób ta osobowość jest nadawana, co zresztą dało asumpt do wielu sporów. Bez wątpienia jednak prawodawca decyduje, kogo i w jaki sposób wyposażyć w osobowość prawną¹⁶.

Drugim z wniosków wynikających z przywołanego przepisu jest teza, iż Skarb Państwa został przez prawodawcę szczególnie wyróżniony. Trwają spory, czy wyróżnienie Skarbu Państwa wynika ze wspomnianego wcześniej faktu, iż stanowi on swoisty archetyp osobowości prawnej (znajdujący swoje źródło w sferze prawa publicznego), czy też z jakiejś odmienności przysługującej mu osobowości prawnej w stosunku do osobowości „zwykłej” nadawanej pozostałym jednostkom organizacyjnym. Wydaje się, że sama osobowość prawna Skarbu Państwa jest tą samą osobowością, którą operuje prawodawca w odniesieniu do pozostałych

¹⁵ Także teorii prawa pozostawił prawodawca konsekwencje przyznania danemu bytowi osobowości prawnej. Przykładowo, o tym, że zdolność prawna przysługuje osobie fizycznej od chwili urodzenia, wiemy z art. 8 k.c., ale próżno szukać analogicznego przepisu w odniesieniu do osób prawnych.

¹⁶ W praktyce jednak decydowanie przez prawodawcę o nadaniu osobowości prawnej może być różnie rozumiane. Bardzo interesująca, choć odosobniona, jest koncepcja A. Kleina, który sformułował tzw. cechy podmiotowego stosunku prawnego. Zdaniem tego autora wykazywanie przez jednostkę organizacyjną wskazanych przez niego cech przesądza o konieczności uznania jej za osobę prawną po myśli art. 33 k.c. (A. Klein, *Ewolucja instytucji osobowości prawnej*, [w:] *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, Ossolineum 1983, s. 120 i n. Takie ujęcie prowadzi jednak do znacznego poszerzenia katalogu osób prawnych, a nawet niepewności co do tego, czy dany podmiot jest osobą prawną, ze szkodą dla przejrzystości obrotu. Z tego względu teoria ta została zarzucona.

jednostek. Bez wątplenia jednak Skarb Państwa charakteryzują pewne cechy, które różnią go od innych jednostek organizacyjnych. Nie jest to zresztą sytuacja precedensowa, gdyż w zasadzie każdy rodzaj osoby prawnej nosi pewne znamiona odróżniające go od innych typów osób prawnych. Inna będzie bowiem konstrukcja osoby prawnej, jaką jest bank, w zestawieniu z kościołem lub związkiem zawodowym. Te z kolei istotnie różnią się od spółki z ograniczoną odpowiedzialnością czy koła łowieckiego *etc.* Wydaje się jednak, że wyróżnienie w przepisie Skarbu Państwa wynika z faktu, iż prawodawca niekoniecznie traktuje go jak jednostkę organizacyjną. Gdyby bowiem uznawał Skarb Państwa za tego rodzaju byt prawny, przepis zawierałby frazę: „Osobami prawnymi są Skarb Państwa i inne (*sic*) jednostki organizacyjne [...]”¹⁷. W tym miejscu z całą mocą ujawnia się trzeci wniosek z art. 33 k.c.

Trzeci wniosek dotyczy istoty zjawiska, jakim jest jednostka organizacyjna. Z brzmienia art. 33 k.c. można wywieść, że substratem osobowości prawnej jest właśnie jednostka organizacyjna. Jest to stwierdzenie kluczowe dla dalszych rozważań. Trzeba w tym miejscu przypomnieć – o czym była już mowa – że prawo rzymskie uznawało, iż w pewnych sytuacjach określone grupy osób, pomiędzy którymi występują określone więzy, należy traktować jak oddzielną osobę. Pytanie jednak brzmi, dlaczego należy tak czynić, jaki jest cel takiego traktowania i czemu ono służy. Odpowiedź na to pytanie – jak się wydaje – leży w pewnych konstrukcjach psychicznych, jakimi posługuje się człowiek, który – jak wiadomo – jest istotą społeczną. W naszej świadomości istnieją pewne konstrukcje, przekonania, sposoby rozumowania czy wreszcie szczególne konstrukcje językowe albo przez lata ukształtowane zbitki językowe, nakazujące personifikować określone zjawiska. Antropomorfizujemy szereg zjawisk, zarówno abstrakcyjnych (w tym prawnych), jak i tych ze

¹⁷ Więcej na temat odrębności Skarbu Państwa w stosunku do innych osób prawnych – zwłaszcza w zakresie postrzegania Skarbu Państwa jako jednostki organizacyjnej – w dalszej części opracowania.

świata realnego. Daje się to dostrzec w języku potocznym – nieraz słyszemy, że pogoda jest dla nas życzliwa (a więc żywi pewne uczucia – jak człowiek) lub ktoś zawarł umowę ze szkołą czy sklepem (a nie z osobą prowadzącą sklep)¹⁸. Podobną konstrukcję zresztą stosują prawnicy, odwołując się do pojęcia ustawodawcy, snując domysły „czego chciałby racjonalny prawodawca” i „w jaki sposób zamierzałyby to osiągnąć”. Ta skłonność do nadawania określonym zjawiskom cech ludzkich nie jest jeszcze wystarczającym powodem do stworzenia pojęcia osoby prawnej, tj. takiej kategorii podmiotu, który w zakresie swojego funkcjonowania w obrocie prawnym jest co do zasady zrównany z człowiekiem. Można natomiast pokusić się o stwierdzenie, że naturalna antropomorfizacja występujących wokół nas zjawisk pozostaje w ścisłym związku z pojęciem tzw. adresata normy prawnej. Jak wiadomo, prawo reguluje stosunki społeczne, a więc relacje pomiędzy ludźmi. Zatem normy prawne adresowane są do ludzi. Jeżeli dana norma prawna jest adresowana do wielu osób, dla ułatwienia domyślnie wiążemy ich w pewną abstrakcyjną całość. Dana norma prawna wpływa zatem na sytuację społeczną, w której bierze udział wielu ludzi. Z punktu widzenia konstrukcyjnego w nauce prawa pierwotnym pojęciem jest adresat normy prawnej. To on – jak się wydaje – jest kategorią najbardziej podstawową. Adresatem normy prawnej może być osoba fizyczna, osoba prawna, ale także kilka osób współdziałających albo będących w podobnych warunkach. Przykładowo, członkowie zarządu spółki są oddzielnymi osobami, ale pewne normy kierowane są do nich wspólnie. Dlatego właśnie konkretne przepisy przewidują, że „zarząd może zwołać walne zgromadzenie” czy „zaskarżyć uchwałę”. Tego rodzaju adresatów norm, występujących w różnych konwencjach i postrzeganych jako jednolity adresat przez różnego rodzaju

¹⁸ Współcześnie w reklamach słyszy się nieraz, że dany produkt jest „od Nivei”, czy „od Sony”, a nie „z” tych firm.

przepisy, jest bardzo wielu¹⁹. Nieco bardziej zaawansowaną konstrukcją jest jednostka organizacyjna. Zdaniem J. Frąckowiaka²⁰, „aby można było mówić o jednostce organizacyjnej skutki pewnych zachowań człowieka norma prawna musi łączyć nie z nim jako osobą fizyczną lecz właśnie z jednostką organizacyjną [...] a podstawowym skutkiem jaki łączymy w prawie prywatnym z jednostką organizacyjną jest możliwość przypisania jej praw i obowiązków”. Ważne jest, że dana jednostka organizacyjna w określonych obszarach może być traktowana jako adresat normy prawnej i wykazywać pewne cechy podmiotowe, a w innych nie. Przykładowo, pewne jednostki organizacyjne na gruncie prawa pracy traktowane są jako zakład pracy (pracodawca) występujący jako strona umowy o pracę, a jednocześnie nie będąc wyposażone w zdolność prawną, w ogóle nie są postrzegane jako samodzielne byty (jednostki organizacyjne, osoby prawne *etc.*) w pozostałych stosunkach, np. nie mogą zawierać innego rodzaju umów cywilnoprawnych. J. Frąckowiak twierdzi także, iż aby mówić o jednostce organizacyjnej, musi mieć ona swoją strukturę, a także nazwę oraz siedzibę²¹. W zakresie struktury można się z autorem zgodzić; wszak skoro w jednostce organizacyjnej działania określonych osób fizycznych przypisujemy całej jednostce, to znaczy, że musi istnieć pewien – choćby najprostszy – mechanizm takiego przyporządkowania²². Ponadto dzięki określonej strukturze, mimo zmian składu osobowego oraz innego rodzaju przeobrażeń danej jednostki organizacyjnej, może

¹⁹ Więcej o adresacie normy cywilnoprawnej J. Frąckowiak [w:] M. Safjan (red.), *System prawa prywatnego, Tom 1. Prawo cywilne – część ogólna*, C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 1129 i n.

²⁰ *Ibidem*, s. 1134 i n. Autor ten wskazuje, że jednostki organizacyjne są zwykle adresatem norm w celu odróżnienia ich od innych jednostek (np. oddział osoby prawnej ma własną firmę) lub jednostek chroniących ich interesy (oddział zagranicznego banku lub zakładu ubezpieczeń).

²¹ *Ibidem*, s. 1135.

²² Istnieją tu dwa rozwiązania: a) jednostka działa poprzez swoje organy, które obsadzone są przez konkretne osoby fizyczne (jest tak zwykle w przypadku osób prawnych), b) za jednostkę działają inne podmioty, niejako zewnętrzne (np. urzędnicy reprezentujący Skarb Państwa).

ona trwać jako całość i stały adresat norm. W tym kontekście jednostka organizacyjna jest teoretycznie „nieśmiertelna”, gdyż czas jej funkcjonowania nie jest zdeterminowany czynnikami zewnętrznymi, a jej likwidacja następuje z inicjatywy określonych rodzajów podmiotów²³. W przeciwieństwie do struktury, określenie siedziby jednostki organizacyjnej nie wydaje się konieczne (Skarb Państwa – uznawany przez wielu za jednostkę organizacyjną – takiej siedziby nie posiada). Podobnie zresztą jeśli chodzi o nazwę²⁴ – z praktycznego punktu widzenia oczywiście dobrze, aby można było użyć określonych słów, by nazwać tego rodzaju strukturę ale wydaje się, że nie musi to być jednolita i utrwalona nazwa, a w niektórych przypadkach można posłużyć się określeniami opisowymi, byle dostatecznie precyzyjnie określić adresata normy prawnej.

Jak wynika z powyższego, jednostka organizacyjna jest pewnym bytem, którego niektóre normy prawne wskazują jako adresata treści normatywnej, inne zaś jej istnienie pomijają. Z uwagi na swoje cechy jednostka organizacyjna jako w pewnym zakresie samodzielny podmiot pozostaje w relacji z innymi podmiotami. Ta swoista emancypacja jednostki organizacyjnej daje o sobie znać w dwóch obszarach: wewnętrznym i zewnętrznym. W zakresie zewnętrznym określone normy wskazują, jakie działania jednostki organizacyjnej mają charakter relewantny – jakie wywołują skutki, w stosunku do jakich osób i w jakich okolicznościach²⁵. Do stosunków zewnętrznych zaliczyć także można szeroko pojętą sferę klientów danej jednostki organizacyjnej – obecnych i potencjalnych

²³ Uczestników (wspólników) albo założyciela (fundatora), ewentualnie wierzycieli składających wnioski o ogłoszenie upadłości.

²⁴ Gdzie zresztą taka nazwa miałaby być ujawniona skoro nie ma oficjalnych rejestrów jednostek organizacyjnych, kto miałby taką nazwę nadawać i jakim trybie zmieniać? Jest to problem poważniejszy, który wymagałby pogłębionej analizy, zbędnej jednak dla potrzeb tego opracowania.

²⁵ Dobrą egzemplifikacją jest tu przywoływany już przypadek powstania stosunku pracy pomiędzy pracownikiem a pracodawcą niebędącym osobą prawną i niemającym zdolności do czynności prawnych, a jednak kwalifikowanym jako pracodawca w rozumieniu kodeksu pracy.

konsumentów jej produktów/usług, a także kontrahentów. W zakresie wewnętrznym natomiast można wyróżnić dwa rodzaje stosunków. Po pierwsze, będą to relacje wewnątrzorganizacyjne (zależności między organami albo osobami działającymi w imieniu jednostki organizacyjnej²⁶) czy nawet wewnątrzzakładowe (zależności między poszczególnymi jednostkami niższego szczebla – oddziałami, zespołami, komórkami *etc.*). Po drugie, będą to relacje pomiędzy jednostką organizacyjną a substratem danej jednostki. Ten rodzaj relacji wymaga nieco bardziej pogłębionej analizy. Już od czasów prawa rzymskiego dostrzegany jest podział na osoby korporacyjne oraz osoby typu zakładowego. W przypadku osób korporacyjnych założyciele wchodzi do struktury danego podmiotu i w różnych formach mogą wpływać na jego funkcjonowanie (wspólnicy spółek osobowych, członkowie spółdzielni, członkowie związków zawodowych czy samorządów zawodowych). W tego rodzaju strukturach relacje wewnętrzne pomiędzy jednostką a substratem mogą być bardzo złożone i można je skrótowo określić jako stosunki uczestnictwa. Natomiast w osobach prawnych typu zakładowego założyciel pozostaje poza strukturą jednostki organizacyjnej – powołuje ją do życia, wyposażając zwykle w elementarny majątek, ale nie uczestniczy w jej działaniach. Tego rodzaju podmioty postrzega się nieraz jako pewne zorganizowane masy majątkowe. Przykładem może być fundacja (fundator nie musi wchodzić w skład organów), a także przedsiębiorstwo państwowe.

Podsumowując rozważania poświęcone pojęciu jednostki organizacyjnej, wypada stwierdzić, że jest to pewnego rodzaju konstrukcyjna

²⁶ Relacje tego typu występują np. w spółce komandytowej, gdzie komplementariusze są uprawnieni do reprezentowania oraz prowadzenia spraw spółki. Wynikające z umowy spółki reguły mogą określać, w jakich przypadkach są oni zobowiązani do współdziałania, w jakich mogą działać samodzielnie oraz w jakich sytuacjach mogą sprzeciwić się określonej czynności. Jeszcze bardziej złożona sytuacja może mieć miejsce w przypadku spółki cywilnej, której umowa może wyłączać niektórych współników od reprezentacji, ale jednocześnie dopuszczać ich udział w prowadzeniu spraw spółki (np. kierowanie określonym zespołem).

baza pozwalająca na oparcie na niej bardziej złożonych form podmiotowych. Prawodawca władny jest nadać jednostce organizacyjnej status osoby prawnej, gdy uzna, że przemawiają za tym określone potrzeby społeczne czy gospodarcze. Wyposażając jednostkę organizacyjną w osobowość prawną, przyznaje jej możliwie największy zakres uprawnień podmiotowych, niemal zrównując z osobą fizyczną. Osoba prawna jest bowiem wyposażona w zdolność prawną, tj. zdolność bycia podmiotem praw i obowiązków o charakterze cywilnoprawnym. Prawo to, mimo że najszersze z możliwych, doznaje jednak szeregu ograniczeń, które wynikają z obowiązujących przepisów. Przepisy te, uwzględniając specyfikę osoby prawnej, pozbawiają ją możliwości uczestniczenia w określonych typach stosunków zarezerwowanych dla osób fizycznych z racji ich natury²⁷. Ponadto istnieją przepisy, które zakazują udziału osoby prawnej w pewnych aktywnościach, np. nie może być ona członkiem zarządu spółki kapitałowej²⁸. Współcześnie przyjmuje się jednak, że osobowość prawną osób prawnych jest zasadniczo „pełna”, a wyjątki nie powinny jej zbytnio upośledzać. Nie zawsze jednak tak było. W systemie *common law* znana jest koncepcja tzw. *ultra vires*, która pozbawiała osobę prawną zdolności prawnej (czyniła niektóre czynności nieskutecznymi), gdy cele określonej aktywności tej osoby pozostawały w sprzeczności z motywami jej powołania. Rozwiązanie to rodziło jednak znaczną niepewność co do ważności czynności prawnych dokonywanych z taką osobą i dlatego zostało zarzucone. Jednak podobne formuły ograniczające zakres zdolności prawnej osób prawnych znane były innym systemom. W Polsce do roku 1990 obowiązywał przepis art. 36 k.c., wprowadzający tzw. specjalną zdolność do czynności prawnych. W pewnym sensie był on

²⁷ Przykładowo osoba prawna nie może występować w stosunkach o charakterze rodzinnym – wstępować w związek małżeński ani pozostawać w stosunku przysposobienia.

²⁸ Choć w przypadku funduszy inwestycyjnych sprawa ta uregulowana jest zgoła odmiennie.

oparty na doktrynie *ultra vires*, ale jeszcze bliżej mu było do francuskiej teorii specjalności osób prawnych²⁹.

W obszarze prawa cywilnego pomiędzy jednostką organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej a osobą prawną znalazło się miejsce na jeszcze jeden rodzaj podmiotów. Nie jest to zresztą specyfika wyłącznie polskiego prawa – obecny jest on także w innych systemach. Uwzględniając treść art. 1 k.c., zgodnie z którym kodeks ten „reguluje stosunki cywilnoprawne pomiędzy osobami fizycznymi i prawnymi”, wydawałoby się że podział występujących w sferze prywatnoprawnej podmiotów ma charakter *stricte* dychotomiczny. Założenie to burzy jednak art. 33¹ k.c., nakazujący do jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi stosować odpowiednio przepisy o osobach prawnych. Jeśli zestawić to uregulowanie z przepisami szczególnymi przyznającymi niektórym jednostkom organizacyjnym zdolność prawną, trzeba dopuścić istnienie tzw. trzeciej kategorii, tj. bytów niebędących ani osobami fizycznymi, ani osobami prawnymi, a będących podmiotami praw i obowiązków cywilnoprawnych. Doktryna na określenie tych podmiotów stosuje różne sformułowania. W polskiej tradycji zakorzenił się termin „ułamna osoba prawna”, który w ostatnich latach stopniowo zastępowany jest zwrotem „osoba ustawowa”. Autorem i wielkim zwolennikiem koncepcji osoby ustawowej jest J. Frąckowiak³⁰.

Przeprowadzona powyżej analiza skłania do kilku wniosków. Pojęcie osobowości prawnej we współczesnym rozumieniu oraz w skali, w jakiej występuje, jest zjawiskiem stosunkowo nowym, rozpowszechnionym i okrzepłym w swej formule dopiero w XIX wieku. Osobowość prawna w prawie prywatnym, w tym przede wszystkim gospodarczym, oparta została na koncepcjach osobowości prawnej pojawiających się

²⁹ Więcej na ten temat J. Kosik, *Zdolność państwowych osób prawnych w zakresie prawa cywilnego*, Warszawa 1963.

³⁰ Zamiast wielu zob. J. Frąckowiak, *Jednostka organizacyjna jako substrat osoby prawnej*, [w:] W. Popiołek, L. Ogiegło, M. Szpunar (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, Kraków 2005, s. 900.

w sferze prawa publicznego. Wciąż jednak podstawowym podmiotem stosunków cywilnoprawnych jest osoba fizyczna, która dysponuje największą sferą podmiotowości, a byt osób prawnych doznaje w pewnych obszarach określonych ograniczeń. W każdym jednak przypadku za osobą prawną stoją określone osoby fizyczne, których działania wywołują skutki w sferze praw i obowiązków osoby prawnej. W przypadku każdej osoby prawnej, a także odrębnie w zakresie każdego typu osoby prawnej, istnieją pewne struktury (konstrukcje) w specyficzny sposób wiążące działania osoby fizycznej i osoby prawnej. Posługiwanie się formułą osoby prawnej jest spowodowane pewnego rodzaju tendencją człowieka do antropomorfizacji otaczających go zjawisk, co służy lepszemu ich zrozumieniu oraz ułatwieniu w posługiwaniu się pewnymi rozwiązaniami. Z tego też powodu za podstawowe pojęcie przy dekonstruowaniu osoby prawnej uznać trzeba jednostkę organizacyjną. To właśnie ona może w niektórych przypadkach być postrzegana jako inny aniżeli człowiek adresat normy prawnej, a gdy ustawodawca uzna to za wskazane – umożliwia nadanie takiemu bytowi osobowości prawnej, która jest najszerszym znanym prawu prywatnemu zakresem podmiotowym. Jak wspomniano, za każdą osobą prawną stoją określone osoby fizyczne i dotyczy to zarówno osób prawnych typu korporacyjnego, jak i zakładowego. W niektórych przypadkach może to prowadzić do nadużywania formy osobowości prawnej, co jest społecznie nieakceptowane. Dlatego przepisy w coraz szerszym zakresie pozwalają na dotarcie do osób „stojących za” osobą prawną³¹.

³¹ Przejawia się to na różnych polach. Przykładowo, za zobowiązania spółki z o.o. w niektórych przypadkach odpowiedzialność mogą ponosić członkowie zarządu – art. 299 Kodeksu spółek handlowych (k.s.h.). Formuła ta w systemie *common law* zwana jest *lifting the veil* albo *piercing the corporate veil* – unoszenie kurtyny (zasłony) korporacyjnej. Współcześnie tzw. przepisy przeciwdziałające praniu brudnych pieniędzy nakazują ustalić tzw. beneficjenta rzeczywistego, czyli konkretną osobę fizyczną osiągnącą korzyści z funkcjonowania osoby prawnej.